

# KURJER WILEŃSKI

## NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

### Listy z Warszawy.

Kosztowne rozbiwanie się. — Dobre strony kryzysu. — Tanie nabytki. — Nadzieje żywych. Przeludnienie biur. — Czego nie da się uniknąć? — Austriacka sukcesja — Martwe przepisy.

Nareszcie ustaliła się pogoda i wiosna zaczyna już Warszawa — a przedwiosniakiem uroczę jej cory... rozbiierać. To wiosenne rozbiwanie się kosztuje, oczywiście, w wielu wypadkach znacznie drożej, aniżeli stroje wychodzącego z mody karnawału.

Całe szczęście... kryzys.

Jakkolwiek wywołuje on skargi, pomstowania i bankructwa, ale nie brak też ludzi, którzy zawdzięczają mu możliwość jakiegoś takiego zaopatrzenia się w rozmaite przedmioty codziennej i nawet niekoniecznej codziennej potrzeby.

„Co w sklepie 5 złotych, u mnie za jeden złoty!” — woła uliczny sprzedawca krawatów. Chustki do nosa, kółnierze, skarpetki, pończochy... czego dziś nie można dostać z koszyka!... Za 2 złote gruby, pięknie oprawiony tom Zoli, Dostojewskiego. „Za jedno 50 groszy prawdziwy rogowy kieszonkowy grzebień”... Ani on kieszonkowy, ani rogowy, tem mniej prawdziwy; ale że 50 groszy wart z zamkniętymi oczami, to nie ulega wątpliwości. Przed paru dniami wózki ręczne rozwoziły po całej Warszawie całe stopy piątek. Piękną, duże, z doskonałej gumy — po złotemu sztuka. Rozchwytano je w oka mgnieniu, ku wielkiej radości dziatwy. Napewno nie a nie nie martwiła się tem, że piłki owe otrzymała tylko dzięki zlicytowaniu pewnej starej firmy, nie mogącej przetrzymać obecnego przesilenia gospodarczego. Nie wypadają jej, widocznie, pójść w ślady innych kupców, którzy wyprzedają towary za bezcen, poniżej ceny kosztu, byle handel szedł, byle nie dać się zepchnąć do rzędu bankrutów.

Bo choć nie przestają rozlegać się głosy pesymistów, którzy ignorują związek między kryzysem kapitalizmu europejskiego wogóle, a trudnościami ekonomicznymi Rzplitej, i odpowiedniość za nie zwalają wyłącznie na rządy „pomajowe” — jednak t. zw. sfery gospodarcze, nie mające idiosyncrasy politycznych, żywią nadzieję, że bez upadku owych rządów skończy się ciężkie czasy, a nastąpi lepsze.

Byłe przetrwać!

„Niech żywi nie tracą nadziei”... I, rzeczywiście, ludzie prawdziwie żywi, t. j. twórcy, nie taracą jej, nie dają się opanować pesymizmowi.

W aktualnej np. i budzącej tyle rozgoryczenia sprawie, okrojenia poborów urzędniczych styszałem w tych dniach zdanie, weale niepodobne do tego, co piszą i rozpowiadają przysięgli krytycy rządu.

— Nie wolno zapominać — powiada mój rozmówca — że wciąż mamy urzędników daleko więcej, niż nam potrzeba. W pierwszych latach niepodległości każda partja „doskakująca” do władzy, wypychała do biur jaknajwięcej swoich zwolenników, byli tam czy nie byli potrzebni. Mimo redukcji, kilkakrotnie już przeprowadzanych, ten stan rzeczy niewielkiej uległ zmianie. A najgorsze jest to, że do nadmiaru funkcyjnarjuszów przystosowany został cały system pracy biurowej. Robi się tu dużo zupełnie niepotrzebnych rzeczy, przeprowadza się masę beztreściwej pisaniiny tylko po to, aby czemkolwiek zatrudnić siedzących za biurkami pionków. Przecież nie można pozwolić, żeby brali pensje i tylko czyścili sobie paznokcie lub dłuhaliby w nosie...

Dlatego to utrzymują się u nas tak długo austrjackie metody biurokratyczne, mocno przestarzałe, bezduszne i kosztowne. Gdyby rząd, na nie się nie oglądając, przysłałby do reformy owych metod i racjonalizacji pracy administracyjnej — oszczędziłby nie 15 proc. wydatków na pensje urzędnicze, ale prawdopodobnie dwa razy tyle. Pociągnęłoby to jednak za sobą taką redukcję personelu biurowego, że na rynku zjawiałaby się nowa falanga bezrobotnych.

O tem wszystkim urzędnicy doskonale wiedzą. I dlatego przeciw obecnej niższe poborów nie protestują weale tak energicznie, jakby tego życzyły sobie stronnictwa opozycyjne. Rozumieją też oni, że prędzej czy później nastąpić musi uproszczenie biurokracji, zerwanie z obecnymi szablami, istotnie bardzo dla nas szkodliwymi, a wówczas szeregi biurokracji mocno się przerzedzą i armja urzędnicza, jako całość, straci daleko więcej, niż te 15 proc., które dziś poświęcić jej wypada.

I tego w żaden sposób nie da się uniknąć.

Słysz się np. ciągle skargi nie tylko na system podatkowy, ale i na stosunek urzędów skarbowych do poszczególnych płatników. Na jego wady zwróciło już, zresztą, uwagę i ministerstwo, które rozesłaniem niedawno okólnikiem nakazało liczyć się ze składanymi przez obywateli zeznaniami. Przyczyną owego niewłaściwego stosunku jest to, iż przeniesiony został do nas żywcem z b. Galicji. Zapomina się jednak, że naszymi wzdromi weale nie może chodzić o to, o co szło rządowi austriackiemu. Temu ostatniemu bowiem zależało na utrudnieniu życia przemysłowi galicyjskiemu, na niedopuszczeniu do jego rozwoju. Cały system podatkowy i traktowanie płatnika w tym kierunku wyraźnie było nastawione. To też gdzie jak gdzie, ale w naszych urzędach skarbowych noga nie powinna postać dawnego urzędnika galicyjskiego. Jego szkodliwej rutyny nie przelamują najlepsze chęci i najrozsądniejsze okólniki ministerstwa.

Niestety, fatalna ta sukcesja wciąż jeszcze w owych urzędach pokutuje i dziś zwłaszcza, w dobie kryzysu, mocno daje się we znaki gospodarstwu krajowemu.

A właśnie gdy mi to mówił człowiek, dobrze orientujący się w tch sprawach, po drugiej stronie ulicy dziwna rozgrywała się scena.

Stół wózek, na którym złożył się stos pomarańcz. „Po 50 groszy! po 50!”... Publiczność kupowała dość licznie. Nagle przekupień zaczął razem z towarem uciekać. Trotuarzem szedł policjant. Szedł... przeszedł... poszedł... Przekupień wrócił i sprzedawał dalej.

Wszystko w porządku. Szedł policjant — jego nie było; policji niema — to on może handlować.

— Widzisz pan — odezwał się mój rozmówca — do czego prowadzą rozporządzenia, nie liczące się z wymaganiami życia!

Mieliśmy czas, kiedy nabywca szukał towaru; dziś sytuacja jest inna: towar szuka nabywcy. Musi go szukać i będzie szukał wbrew wszelakim zakazom. Wszystko się z gruntu odmieniło, tylko przepisy pozostały te same: szyćwne, obce i — co najgorsza — nieprzestrzegane. Tak, nieprzestrzegane, bo ten policjant, żywy człowiek, sam czuje ich martwość.

Benedykt Hertz.

### Powrót P. Prezydenta.

WARSZAWA. 28.4. Pat. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w dniu 28 b. m. przed południem ze Spały do Warszawy.

### W zastępstwie Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. 28.4. Pat. — Na uroczystościach obchodu 10-lecia powstania śląskiego osobę p. ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego reprezentować będzie inspektor armji gen. dyw. Leon Berbecki.

### Spadek bezrobocia.

WARSZAWA. 28.4. Pat. — Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w dniu 25 kwietnia b. r. wyniosła 362 tysiące 843 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 8.184 osób. Jest to w roku bieżącym nienotowany spadek bezrobocia.

### Szwajcarscy lotnicy we Lwowie.

LWÓW. 28.4. Pat. — Jak podaje „Gazeta Poranna”, na lotnisku tutaj sztem wyładowała wczoraj awionetka, którą przylecieli dwaj Szwajcarzy. Awionetka wystartowała rano z Wiednia. Obaj lotnicy odbywają podróz tu rystyczną po Europie. Ze Lwowa odleca do Bukaresztu.

### Zawiadomienie.

Podajemy do wiadomości WPP. Interesantów, że obecnie, po przejściu powodzi, biuro pogrzebowe główne przy ulicy Arsenalskiej 4 uruchomiliśmy.

M. i W. Woroniczowie  
wł. Biura Pogrzebowego  
„M. KACZYŃSKA”  
Wilno, Arsenalska 4, tel. 7-18,  
FILJA — 3-go Maja 15.

### Sprzeczne opinie ekspertów.

GDANSK. 28.4. Pat. — Eksperci wyznaczeni przez sekretariat Ligi Narodów dla zbadania prawnej strony sporu o Gdynię, przysłali wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów dwie opinie: jedną wydaną przez Belga Hostiega i Anglika Williamsa i drugą wydaną przez byłego norweskigo ministra spraw zagranicznych Raestada. Obie opinie nie ograniczają się do rozpatrzenia formalnej strony sporu prawnego, lecz zawierają szereg konkluzji, dotyczących samej treści sporu. Wszyscy trzej eksperci wprawdzie przyznają, że będąca przedmiotem sporu decyzja byłego wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Haackinga w sprawie używania portu gdańskiego jest obowiązująca, różnią się jednak w pojmowaniu rozciągłości zobowiązań Polski.

Wszyscy eksperci zgodni są co do tego, że rząd polski ma niewątpliwie prawo do utrzymania innych portów na wybrzeżu bałtyckim. Pp. Ho stieg i Williams uważają, że zobowiązanie wykorzystywania portu gdańskiego przez Polskę ma charakter ogólny, zaś p. Raestad przychodzi do wniosku, że zobowiązanie to dotyczy jedynie dzielnic kolejowej i ponadto nie ogranicza suwerenności państwa polskiego w dziedzinie zarządzeń, dotyczących używania portu. Zdaniem p. Raestada, ewentualne decyzje Ligi Narodów, określające bliżej treść polskie go zobowiązania, nie mogą być powzięte bez ścisłej współpracy ze stronami zainteresowanymi, a w szczególności z rządem polskim. Ponadto p. Raestad zaznacza, że zobowiązania polskie nie rozciągają się ani na tranzyt, ani na ruch pasażerski, ani na emigrantów, ani na reemigrantów. W końcu p. Raestad podkreśla także, że Gdańsk nie ma prawa domagać się, aby rząd polski przedsięwziął jakiekolwiek środki utrudniające portom polskim wolną konkurencję z portem gdańskim.

Wydanie dwóch opinij stwarza bardzo skomplikowaną sytuację w sporze i wymagać będzie prawdopodobnie dalszych zarządzeń proceduralnych ze strony wysokiego komisarza Ligi Narodów.

### Hojna ofiara.

WARSZAWA. 28.4. Pat. — Bank Polski przekazał telefonicznie w dniu wczorajszym na ręce p. wojewody wileńskiego kwotę złotych 20 tysięcy na akcję pomocy dla powozian.

### Gdzie należy składać ofiary?

Wileński Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi, w związku z opublikowaną wczoraj w prasie odezwą, wzywającą społeczeństwo do ofiar, komunikuje, że wszelkie datki w gotówce wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego nieśienia pomocy ofiarom powodzi Nr. 82.100, względnie na rachunek bieżący tego Komitetu w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Wilna Nr. 430.

Datki w naturze uprasza Komitet zgłaszać uprzednio pod adresem Komitetu Wykonawczego, Wilno, Urząd Wojewódzki, pokój 40, tel. 5-12.

### Przed wyborami prezydenta.

PARYŻ. 28.4. Pat. — Prezydent Senatu Doumer oświadczył wczoraj, że będzie kandydował na stanowisko prezydenta republiki. Jest to pierwsza kandydatura oficjalnie zgłoszona. Co do Brianda, wiadomo jeszcze, jakie są jego zamiary. Jak podaje dziennik „Figaro”, Briand jakoby miał dać słowo Doumerowi, że kandydatury swej nie postawi. O ile informacja ta jest wiarogodna, — a współpracownik „Figaro” twierdzi, iż otrzymał ją od samego Doumera — kandydatura Brianda nie będzie wchodzić zupełnie w rachubę. Należy jednak liczyć się z niespodziankami w akcji wyborczej, w której wyniku mogłaby być wysunięta kandydatura Brianda. Wówczas bez postawienia oficjalnie swej kandydatury, Briand mógłby być wybrany i nie miałby się on wówczas przeciwstawiać woli kongresu narodowego.

PARYŻ. 28.4. Pat. — Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 28 kwietnia b. r. prezydent Doumergue podpisał dekret, zwołujący na 13 maja zgromadzenie dla wyboru prezydenta republiki. Na temże posiedzeniu Briand przedstawił sytuację rokowań w sprawie zawarcia układu morskiego oraz zapoznał zebranych z przygotowaniem do najbliższej sesji Rady Ligi.

## DRUSKIENIKI ZDROJOWISKO POŁOŻONE NAD NIEMNEM

prowadzone przez Departament Służby Zdrowia Min. Spr. Wewn. na zasadach zdrojowisk państwowych.

### KĄPIELE SOLANKOWE KWASOWĘGLOWE BOROWINOWE

#### NOWE ŹRÓDŁO SOLANKOWE WYSOKIEJ WARTOŚCI HYDROPATJA—ELEKTROTHERAPIA—INHALATORJUM

Zakład zaopatrzony we wszystkie nowoczesne urządzenia lecznicze, pozostaje pod stałą opieką Rady Naukowej złożonej z profesorów U. S. B. i lekarzy-konsultantów. — Zakład stosowania słońca, powietrza i ruchu — odpowiada wymaganiom współczesnej nauki i techniki.

**KĄPIELE KASKADOWE — JEDYNE W POLSCE.**  
PŁAŻA WZOROWO URZĄDZONA NA WYSPIE NIEMEŃSKIEJ.  
SPACERY ŁOZDIAMI — RYBOLÓWSTWO — GRZYBOBRANIE  
WYCIECZKI BLIŻSZE I DALSZE DO MAŁOWNICZYCH OKOLIC  
ROZLEGŁE LASY SOSNOWE, JEZIORA, WZGÓRZA I DOLINY  
ZDROWO, PRZESTRONNIE, ZACISZNIE I TANIO!  
Sezon trwa od 15-go maja do 30-go września.  
Wszelkich informacji bezpłatnie udziela na miejscu i listownie Komisja Zdrojowa.

### Druga sesja nadzwyczajna.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Po zamknięciu nadzwyczajnej sesji Rada Ligi Narodów. Najważniejszą sprawą zwołaną drugiej sesji nadzwyczajnej dla zatwierdzenia kilku ważnych prac ustawodawczych, przygotowanych przez rząd. Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana. Na podstawie poprzednich projektów sesja ta przypuszczalnie będzie zwołana pod koniec maja, po zakończeniu

### Dziś nastąpi podpisanie umowy kolejowej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że dnia 29 b. m. nastąpi podpisanie umowy koncesyjnej na budowę i eksploatację linii ko-

### Rokowania polsko-czeskie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Do Warszawy przybył poseł polski w Czechosłowacji p. Grzybowski. Pobyt jego w Warszawie łączy się, z mającymi rozpocząć się w najbliższych dniach rokowaniami między rządem polskim a czechosłowackim, nad wypełnieniem traktatu handlowego. De-

### Odnaczeń orderowych w dn. 3 maja nie będzie

Tel. od wł. koresp. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że w bież. roku z okazji święta narodowego w dniu 3 maja doroczne odnaczenia orderem Odrodzenia Polski nie będą nadane.

### Trzech podchorążych utonęło podczas ćwiczeń.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Na Wiśle pod Modlinem wydarzył się wypadek: oto 12 podchorążych ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie odbywalo ćwiczenia pionierskie na tratwie. W pobliżu mostu kolejowego tratwa pocięła tonąć. Ośmiu podchorążych skończyło do wody; trzech podchorążych rezerwy utonęło, dziewczęciną zdołano uratować. Są to kapral podchorąży Skiba, student uniwersytetu warszawskiego, kapral podchorąży Krusze, student politechniki warszawskiej, oraz kapral podchorąży Kaluściński, student szkoły technicznej z Poznania.

Władze wojskowe natychmiast wydelegowały specjalną komisję celem zbadania przyczyn jakiego spowodowały zatonięcie tratwy.

### Kłęska powodzi w Łotwie.

RYGA. 28.4. Pat. — Koło Jakob-szladu Dźwina wyłata na przestrzeni 10 km., zalewając część miasteczka Zniesiony został most na szosie koło Livany. Mostowi kolejowemu w tejże okolicy grozi wielkie niebezpieczeństwo i zachodzi obawa przerwania komunikacji na linii Ryga — Dyneburg.

### Katalończycy francuscy chcą się połączyć ze swymi rodakami w Hiszpanji.

PARYŻ. 28.4. Pat. — Dziennik „L'Action Francaise” ogłasza w dosłownym brzmieniu list wysłany przez grupę katalończyków francuskich do prezesa rady ministrów w Barcelonie Macia, w którym katalończycy fran-

### W 23 godziny z Warszawy do Aten.

ATENY. 28.4. Pat. — W uzupełnieniu wiadomości o podpisaniu w ostatnich dniach umowy między Polską a Grecją w sprawie eksploatacji komunikacji lotniczej na linii Lwów—Saloniki przez Bukareszt i Sofję, zaznaczyć należy, że w ten sposób uzyskano drogą powietrzną bezpośrednie połączenie między polskimi portami morza Bałtyckiego i greckimi portami morza Egejskiego. Li-

### KSIEGARNIA WACŁAWA MIKULSKIEGO

Wileńska 25, tel. 664.

Nowości ze wszelkich dziedzin wiedzy otrzymuje niezwłocznie po wyjściu z druku. Ponadto polska beletrystykę wysortowaną (poszakalowaną) po b. niskiej cenie.

### WIADOMOŚCI z KOWNA

WYMIANA NOT MIĘDZY NIEMCAMI A LITWĄ.

Poselstwo niemieckie w Kownie w imieniu swego rządu złożyło rządowi litewskiemu notę w sprawie wydalenia z kraju Kłajpedzkiego nauczyciela Hartunga. W nocie swej rząd niemiecki wskazuje, iż zarządzenie rządu litewskiego znajduje się w sprzeczności z traktatem handlowym między Niemcami a Litwą, który przewiduje dla obywateli jednego państwa prawo zamieszkiwania w drugim. Poza tem Niemcy żądają wyjaśnienia motywów wydalenia.

W sferach politycznych utrzymują, iż w związku z wypadkami wydalenia z Litwy kilku obywateli Niemiec niemiecko-litewskie stosunki mogą ulec pogorszeniu.

Powyszą sprawę Niemcy proponują przekazać sądowi sąrejmowemu.

„Berl. Tag.” podaje, iż poselstwo niemieckie w Kownie otrzymało notę werbalną od rządu litewskiego, w której zostaje powiadomione, iż rząd litewski stanowczo odrzuca propozycję rządu niemieckiego w sprawie zbadania sprawy wydalenia z Kraju Kłajpedzkiego 5 niemieckich obywateli. Rząd litewski uważa, iż jedynie jego sprawa jest zdecydowanie, czy wydalenia zachowywali się lojalnie.

Dziennik berliński zauważa, iż stanowisko rządu niemieckiego jest całkowicie niezrozumiałe, ponieważ niemiecko-litewska umowa handlowa rozciąga właściwość sądów rozjemczych również na pomieniony wypadek.

### Podpisanie dwóch konwencji z Czechosłowacją.

„Elta” donosi, iż 24 b. m. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Kownie zostały podpisane dwie konwencje z Czechosłowacją: 1) o opiece i wzajemnej pomocy sądowej w zakresie spraw cywilnych i handlowych i 2) o ekstradycji (wydawaniu przestępców) i pomocy sądowej w sprawach karnych.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbyła się w Pradze.

### TRANZYT „DUMPINGU” SOWIECKIEGO PRZEZ LITWĘ.

Jak podaje „Elta”, wkrótce przez Litwę zacznie przechodzić tranzytem „dumpingowe” drzewo sowieckie. Ogółem ma przejść 7000 wagonów, przeciętnie po 200 wagonów dziennie.

### Nowe pismo polskie.

Około 10 maja ma być ukazane pierwsze numer polskiego pisma dla młodzieży p. t. „Wytrwali”. Narazie będzie to miesięcznik, który jednak z czasem zostanie przekształcony na dwutygodnik. Pismo wyjdzie w języku polskim w Warszawie, redaguje p. K. Szukaszanka.

### Powtórna powódź mniejsza.

W ciągu soboty i niedzieli w naszym kraju znowu zaczął się stać niewielki przyrób wody. W sobotę o godz. 8 wiecz. poziom Niemna w Kownie wynosił 5,46m., w niedzielę w południe — 5,50 m. W tym samym czasie poziom Wilji w Janowie wynosił 6,22 i 6,34 m.

Już w sobotę przed południem w przewidywanym niebezpieczeństwie na zalanycych ulicach ustawiono lodzie, wieczorem zaś w obecności możliwości przewarna komunikacji ze Słobodą na ul. Janowskiej przywieziono znaczną ilość worków brezentowych dla ustąpienia przewidywanego mostu.

Zdaniem fachowców, niebezpieczeństwo powodzi w takich rozmiarach jak pierwsza, obecnie Kownie nie zagraża, jednak możemy jest, iż woda może czasowo się podnieść i to w znacznym stopniu. Najwyższego poziomu wody spodziewać się należało we wtorek z rana.

### Nowy poseł estoński w Kownie.

Głowa państwa estońskiego K. Piats podpisał nominację dr. Leppisa na posła w Litwie. Na swe stanowisko dr. Leppik wyjdzie w pierwszych dniach maja. Obecny poseł estoński w Litwie Larejety został przydzielony do m-stwa spraw zagranicznych i ma zająć stanowisko dyrektora departamentu tu politycznego.

### Cofnięcie przywilejów szwedzkiemu syndykatomu zapalczanemu.

Szwedzki syndyk zapalczany kupował drzewo na zapłaki bez żadnych przetargów. Ostatnio jednak kupcy litewscy powstał przeciw podobnemu stanowi rzeczy i wyczerpił w tej sprawie ministrowi rolnictwa memoriał. Minister po rozważeniu sprawy zawiadomił syndykata, iż w przyszłości będzie on musiał słać do przetargów narówni ze wszystkimi kupcami.

### Litewsko-lotewskie zjednoczenie prasowe.

Na ostatnim posiedzeniu litewskiego związku dziennikarzy został przyjęty protokół litewsko-lotewskiego zjednoczenia prasowego. Zgodnie z protokółem przesowie związków dziennikarzy litewskich i lotewskich dr. Purczyki i K. Skalbe uchwalają złożyć litewsko-lotewski związek prasy na zasadzie współpracy kulturalnej i wymiany wiadomości z miarodajnych źródeł. W r. b. ma być zwołana na zasadzie obojętnego porozumienia konferencja delegatów, która wyłoni komitet pracowników na polu piśmiennictwa i dziennikarstwa obu narodów.

### Projekt olbrzymiej elektrowni.

Ostatnio w Kownie wybuchł zatarg między miastem a elektrownią o wysokości taryfy za energię elektryczną. Zatarg ten przybrał niezwykle ostry charakter, wobec czego wyłoniła się kwestja budowy nowej wodnej elektrowni, której koszty zostały obliczone na 60 milj. lit.

## Groza zbrodni i szablony biurokracji.

Ponury proces w Düsseldorfie zakończył się wynikiem zgóry przewidywanym. Piotr Kürten wielokrotny morderca został skazany na 9-krotną karę śmierci. Pozostanie w pamięci ludzkiej, jako nowy członek wielkiej galerii słynnych zbrodniarzy, widmo wyłaniające się z mroków najdalszych, najmniej prawdopodobnych zboczy natury ludzkiej. Mrok nocny wysłał na chwilę na światło dnia jedną z strasznych zjaw swoich, która za chwilę nanowem pograży się w ciemności.

Pamiętamy wszystkie na podstawie opisów te chwile, kiedy wielkie miasto Düsseldorf popadło w panikę pod wpływem łańcucha straszliwych zbrodni. Dziesiątki tysięcy osób, zwłaszcza kobiet i dzieci, bały się wychodzić z domu po nastaniu ciemności. W każdym przechodni samotnym, w cieniu nieomal dopatrywano się zbrodniarza.

Nieznaną upiór ścisnął miasto kłęczącami lęku i przerażenia. Kilkanaście tysięcy doniesień — wpłynęło do policji. Mnożyły się fikcyjne zeznania i nawet przyznania się do winy, składane przez jednostki zdenerwowane, patologiczne i anormalne. Zbrodniarz zdawał się być jedynym, który zachował zimną krew.

Zdawał się rozkoszować tą walką, wydaną wielkiemu miastu, całemu społeczeństwu. Rozkoszował się tajemniczą władzą lęku, który szerzył. Bawił się z władzami w chowanego, odkrywał miejsca, w których zakopywał swoje ofiary. Pisał listy do policji i do pism, a samo pismo jego anormalne, groźne, dziwaczne i megalomańskie wzbudzało lęk. Tajemniczy zbrodniarz rozpoczął turniej z groźącym mu niebezpieczeństwem odkrycia. To prowokował niebezpieczeństwo, to znów uchylał się przed niem. Używał narzędzia reklamy prasowej, aby całą polać kraju przykręcić płaszczem strachu, aby wydać ludzkości straszliwą i ohydłą wojnę.

Proces straszliwego zbrodniarza zapowiadał się jako niesłychana sensacja i żądnych dreszczyków niezwykłych, jak i dla tych, którzy pragnęli poznać najdalsze wynaturzenia natury, która przestała być ludzką. Stukilkudziesięciu dziennikarzy niemieckich i zagranicznych, tysiące publiczności zgłosiło się po karty wstępu.

Sensacja lęku i grozy przemieniła się w sensację odwrotną, która nie mogła trwać długo. Spodziewano się mroków nocnych rozświetlanych bł-

skawicami. A tymczasem atmosfera procesu przypominała skąpe światło dnia, przedzierające się przez brudne szyby nudnego lokalu biurowego. Nie doszły ofiary zbrodniarza mdlały na jego widok, ale korespondenci bardzo szybko zobojętnieli i zaczęli się nudzić.

Sprawił to sam oskarżony przede wszystkim. Na ławie oskarżonych zasiadł ktoś w typie drobniomieszczanina, niższego urzędnika, starannie ubranego i uczesanego, ktoś bardzo opanowany, dyskretny, grzeczny, a nawet bardzo nieśmiały. Tuzinkowy produkt tresury towarzyskiej. Ktoś, kto nigdy nie przeżył gwałtownie, nigdy nie żądał nerwowo głosu. Ktoś, kto o zbrodniach swoich mówił stylem pełnym dystansu, precyzyjnym, oględnym, można powiedzieć, że inteligentnym, jakby chodziło o kogoś innego. Ktoś, kto często czerwił się, spuszczał oczy i prosił cicho, aby liczyć się z nerwami przesłuchiwanego świadka. Czy to nie pomysłka? Czyżby to naprawdę był oskarżony?

Tak. Dziesiątki strasznych szczegółów nieznanymi jeszcze, a podanych przez niego potwierdzało prawdziwość jego zeznań. Nie bronił się, nie atakował. Prosił jedynie i wyjaśniał. Zasadniczo solidaryzował się z prokuratorem.

Ostatnie słowo, które wygłosił, miało charakter kaznodziejski, filozofujący. Tylko oczy chwilami błyszczały dziwnie...

Przewodniczący, prokurator, rzeczoznawcy, obrońca, wszyscy byli reprezentantami biurokratycznego szablona. Straszliwy fenomen sprowadzono do szarych formułek. Atmosfera taka, w jakiejby toczył się proces o drobne sprzeniewierzenie. Jakż się tego powód?

Niewątpliwie Niemcom brak siły wymowy, patosu, plastyki, którą odznaczają się rozprawy sądowe we Francji. Ale w tym wypadku przyczyną szarości rozprawy należy szukać głębiej. Natura ludzka może umyślnie odwracać oczy od przepaści, aby nie doznać zawrotu. Był to pancerz, mający zapewnić jej bezpieczeństwo. Nie każdy może się zdobyć na decyzję i męstwo Dostojewskiego czy Poe'go.

I dlatego w czasie rozprawy wyłoniła się refleksja, jedyny dotąd rezultat dość ogólnikowy procesu: w Kürtenie byli dwaj ludzie. Człowiek dnia i człowiek nocy.

Ten drugi pozostał nadal nieznanym.

## Otwarcie X Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

### Przemówienie p. min. Prystora

W niedzielę o godz. 9.30 rano odbyło się uroczyste otwarcie X jubileuszowych Targów Poznańskich. W uroczystości wzięli udział m. in. pp.: min. Prystor, wicemin. Dołęża, dyr. dep. dr. Hillehen, wojewoda poznański Raczynski dyr. dep. Dąbrowski, konsulowie państw obcych w Poznaniu, rektor i profesorowie uniwersytetu poznańskiego, prezes i dyrektorzy Izby Przemysłowo-Handlowej z całej Polski i t. d. Uroczystość otwarcia zgaiła dużym przemówieniem powitalnym prezydent miasta p. Cyryl Batajski.

Po tem przemówieniu akt otwarcia dokonał p. min. Prystor, wygłaszając przemówienie, w którym podkreślił znaczenie Targów poznańskich w życiu gospodarczym kraju. Jeżeli w czasach normalnej koniunktury — mówił m. in. p. minister Prystor — zadaniem tych Targów jest upłynięcie naszego rynku wewnętrznego oraz ułatwienie wywozu zagranicę produktów naszej gleby i przemysłu przez kontakty bezpośrednie pomiędzy producentami i wytwórcami a konsumentami krajowymi i zagranicznymi, to w czasach przesilenia znaczenie ich z tego punktu widzenia niezmienne wzrasta. Niewątpliwie żyjemy w okresie wielkiego kryzysu światowego, który nie oszczędził ani jednego kraju. Obejmując całość gospodarki światowej, kryzys ten szczególnie dotknął jest dla krajów rolniczych o mniejszej zasobności finansowej, które rozpoczęły swą gospodarkę po wojnie z niuansem gospodarczym. Pomimo tej echy zasadniczej, stwierdzić należy, iż przesilenie obecne nie dotknęło Polski mocniej, niż innych krajów europejskich i pokrewnej strukturze ekonomicznej. Przeciwnie, Polska w porównaniu z pewnymi państwami wykazuje znaczącojszą odporność. Zgadza się z p. prezydentem Poznania, iż w ostatnich miesiącach pojawiły się pewne znamiona, zwalniające na terenie gospodarstwa światowego coś jakby w rodzaju odprężenia, napięcia kryzysowego. Stwierdzam, iż rząd polski netyliko poczynił wszelkie niezbędne zarządzenia na terenie państwa polskiego celem zmniejszenia nacisku przesilenia na organizm gospodarczy Polski, lecz nadal podjął szeroki i intrygujący na terenie międzynarodowym, celem zorganizowania wreszcie światowego rynku dla pewnych produktów rolnych i przemysłowych oraz zorganizowania międzynarodowego długoterminowego kredytu rolnego, jak również dopływu kapitałów do organizmu gospodarczego Polski. Pamiętać należy, iż każde przesilenie ekonomiczne jest zagadnieniem netyliko materialnym, ale i moralnym dla każdego narodu i musi być zwalczane przez głęboką wiarę w przyszłość, przez odpowiednią organizację krajową i międzynarodową oraz ufną i zgodny wysiłek gospodarczy całego społeczeństwa.

—  
—  
—

## Skandaliczne zajścia w Sejmie saskim.

BERLIN 28.4. Pat. — Sejm saski był w dniu 28 m. rano widownią skandalicznych zajść, wywołanych wystupieniem posła hitlerowskiego Studentkowskiego. W odpowiedzi na obelżliwe ataki mowy, który nazwał marksistów „typowymi zbrodniarzami”, obecni na sali socjal-demokraci i komuniści rzucili się w stronę trybuny. Doszło do bójk między socjalistami a hitlerowcami, przyczem obie strony używały jako pocisków krzesła i pulpitów. Studentkowski został w walce spoliczkowany. Posiedzenie sejmu do stało przez przewodniczącego zamknięte.

## Wybryk młodzieży niemieckiej.

POZNAN 28.4. Pat. — Na drodze Gorzyśko—Stryche w pow. międzychodzkiem zjawił się dnia 7 m. oddział młodzieży niemieckiej w liczbę 25 ludzi, ubranych w bluzę brązową i spodnie koloru białego, przypominające ubiory naszego przysposobienia wojskowego. Oddział ten zbliżył się do zapory granicznej i usiłował ją usunąć, chwytając w wszystkie strony, skutkiem czego rozluźniły się słupy. Wybrkowi temu przeszkodził polski strażnik graniczny, pełniący służbę na tym odcinku. Na widok strażnika oddział Niemców oddalił się w stronę miasta Stryche. W związku z powyższym zajściem odbyło się dnia 14 b. m. posiedzenie z udziałem przedstawicieli niemieckich i polskich. Protokół spisano w języku polskim i niemieckim. Komisja stwierdziła winę ze strony niemieckiej, t. zn. oddział młodzieży. Strona niemiecka zobowiązała się naprawić szkody.

skie życie Mickiewicza sprowadziła do jakiegoś podwórka, komórki mieszczniańskiej, tak dużo i często pisze np. o zamiebaniej tualecie Mistra, o Jego prostych butach, o Jego kiju pielgrzymim i braku praktyczności domowej. Nad scenami w Bazyliarow przechodzi szybko, nie podkreślając ani tłumaczyć wstrząsu jaki wtedy przeniknął Mickiewicza na długie lata. Z pobytu w Rosji, kładzie nacisk przeważnie na romanse poety, a znów pobieżnie mówi i zupełnie płytko ujmuje Jego stosunek do Rosjan (który w krótkich słowach o ilez trafniej przedstawia p. E. Krakowski w książce *Trois destins tragiques Slowacki. Krasiński et Norwid*), P. Czapska widzi głównie to, że poecie było dobrze, bo miał kobiety, salony i dużo wolnego czasu, a Jego przyjaciele cierpieli na wygnaniu... I tak Go na tle owej epoki przedstawia.

I dalej tak wszystko jest opisane, ściśle według czytanych przez autorkę dzieł, które wymienia, ale biorąc z nich tylko fakty nagie, bezdusznie je przedstawiając. Prześliczna, boleśna idylla z Henrietą, załatwiona krótko i zbanalizowana do granic niemądrych pretensyj, okrutne łamanie się i niepewność gorzkiego momentu powstania, braku wiary w jego powodzenie, wystawione jako proste tchorstwo ze zgrzyliwą niechęcią, podkreślając wszystkie głosy i fakty ujemne. Jedną z najpiękniejszych chwil w życiu Mickiewicza jest z pewnością Jego podjęcie się dla umierającego Garczyńskiego i przyjaciół, iście święta, dla „Anioła Emigracji”, Klaudy Potockiej. Wszystko to potraktowane tak sucho, tak protokolarnie, tak niechętnie! Np. zaznaczając, że Mickie-

## Po klęsce powodzi.

### Z pod mętnych fal Wilji.

Pomimo iż woda opada w szybkim tempie powódź nie przestaje absorbować wszystkich i jest w naszym ciągu tematem większości rozmów. Nieobliczalny wprost spustoszenia — oto tragiczny spadek minionego już kataklizmu.

Przed miejscowymi władzami otwiera się teraz szerokie pole działalności — naprawa szkód oraz niesienie pomocy ofiarom powodzi. Zadanie to przekracza finansowe możliwości naszych władz, to też niezbędna tu jest pomoc władz centralnych, jak również całego społeczeństwa, które zainicjowało już odpowiednią akcję składkową.

O godz. 7 wiecz. poziom Wilji wynosił już 670 ctm. Woda więc w stosunku do punktu kulminacyjnego spadła o 1 metr 65 ctm.

Dzień wczorajszy zaznaczył się dalszym ustępowaniem wody z terenów objętych powodzią. Obecnie ulice Zygmuntowska, Kościuski i Arsenalska są wolne od wody. Jedynie z suterenu i piwnie woda nie ustępuje.

Podwórza ul. Zygmuntowskiej i

częściowo innych zatopionych dzielnic przedstawiają prawdziwe jeziora, na których komunikacja utrzymywana jest jedynie za pomocą łódek.

Najbardziej uciążliwy jeździec na ulicach T. Kościuski i Zygmuntowskiej, które są dziś w stanie więcej niż oplakany. Magistrat postanowił zamknąć ruch kołowy na tych ulicach, aż do czasu naprawy uszkodzeń.

Ulice te utraciły kilkanaście drzew oraz na przestrzeni 300 metrów zniszczone zostały ogrodzenia żelazne.

Z dniem dzisiejszym sekcja techniczna Magistratu m. Wilna przystępuje do naprawy zniszczonych ulic. Rozdzielnia prądu stałego przy ul. Zygmuntowskiej jest silnie uszkodzona. Specjalna бригада techniczna w ciągu wczorajszego dnia naprawiała maszyny rozdzielni, lecz mimo wysiłków nie zdołano ich naprawić.

Dziś wględnie jutro rozdzielnia zostanie jednak doprowadzona do stanu używalności.

Wszystkie więc abonenci prądu stałego otrzymają światło, utracone w dniach przełomowych powodzi.

## Most Zwierzyniecki w niebezpieczeństwie.

Istne fatum prześlada most Zwierzyniecki, który wczoraj po raz trzeci został poważnie zagrożony przez wzburzone jeszcze fale Wilji.

Silny prąd rzeki podmył dwa przyczółki mostu, zniósł niemal wszystkie nagromadzone worki z piaskiem, przyczem obruszył część wzgórz na przestrzeni 10 mtr.

Wobec groźnej sytuacji, zawezwano specjalny oddział saperki, który jeszcze raz przystąpił do naprawy zagrożonych przyczółków. Jeżeli wzgórz będą w dalszym ciągu osypywały się, most zostanie zamknięty dla ruchu kołowego.

## Sytuacja na elektrowni — Akcja pomocy powodziom.

Elektrownia została już doprowadzona niemal do normalnego stanu i funkcjonuje sprawnie.

Zalane tereny lustrują specjalne komisje miejskie, które na miejscu ze znajomością są ze stanem rzeczy i przedsięwzięć kroki zaradcze energicznie dążąc do zlikwidowania skutków powodzi.

Z wydatną pomocą powodziom śpieszą P. C. K. i organizacje społeczne. Poza tem pomoc zapowiedziały Warszawa, Lwów, Poznań, Toruń i inne miasta polskie, które oprócz do-

tacy z kas miejskich mają zainicjować kwestę na rzecz poszkodowanych wilanin.

Naogół akcja ratownicza zatacza coraz szersze kręgi i jest nadzieją, że dzięki pomocy społeczeństwa i samorządów miast polskich zostaną złagodzone przynajmniej najdotkliwsze straty, wyrządzone przez powódź. A potrzeba są wielkie... Świadczą o tem zburzone chodniki, rozmyte jezdnie, i te tysiące biednej ludności tułające się dziś po miesiące bez dachu nad głową.

## Straty wyrządzone przez powódź.

Ogółem na terenie powiatu święciańskiego straty wyrządzone przez powódź są następujące: na drogach, mostach i nasypach państwowych i samorządowych — na sumę około 70 tysięcy złotych. W mieniu prywatnym szkody wynoszą w zapasach i budyn-

kach około 60 tysięcy złotych. W czasie powodzi uległo zamuleniu i zepsu ciu przeszło 200 ha gruntów, co wino si straty około 24 tysięcy złotych. Celem dopomożenia poszkodowanej ludności potrzebna jest kwota około 40 tysięcy złotych.

## Niebezpieczeństwo dalszego wezbrania Niemna.

### Zakład zdrojowy w Druskienikach pod wodą.

Niebezpieczeństwo dalszego przyboru wody na Niemnie dotychczas trwa. W pow. augustowskim wieś Dzienniewice jest zagrożona powodzią. W pow. grodzieńskim wieś Rybaki i Zamościny są całkowicie zalane a kilku innym wsiom wylew bardzo poważnie zagraża.

## Silne lotnictwo to potęga Państwa

tami, nie przestał na chwilę być tytanem i wstrząsającym obrazem zmagania się potężnej duszy ludzkiej z życiem, okolicznościami i ludźmi. U p. Czapskiej tego niema, Charakter nawskró burzawy jej książki, to patrzeć na poetę od strony... garderoby i szlafroka, jest dziwnie niesmaczne.

Życie ludzkie jest wogóle skomplikowane i każde, nawet najprzebieżniejsze, składa się z wielu uczuć, zdarzeń i konfliktów, a co dopiero życie ludzi wielkich swemi dziełami, myślą, czynami i wpływem na otoczenie. Brać z życia tych ludzi wspaniałych swemi czynami, podkreślać, pouczając publiczność, (jak w tym wypadku zupełnie bezkrytyczną), o pospolitych, codziennych błędach i czynnościach, jest to zniekształcać obraz i redukować badanie postaci opisywanej do jakiegoś raportu tajnej policji, do sprawozdania felcera o funkcjach fizjologicznych.

Nie chodzi tu o rozdzieranie szat nad poniewieraniem wieszczą narodowego. Przez długie lata Mickiewicz był prorokiem i przewodnikiem narodu, dziś ta Jego rola jest poniekąd skończona, ale pozostaje zawsze namiętny apostoł szukający Boga i Prawdy nie tylko dla swego narodu, ale i dla całej ludzkości, poeta robiący z mowy polskiej istny klejnot dźwięków i barw, człowiek cierpiący zawsze i wszędzie więcej i inaczej niż przeciętny widz dojrzący i zrozumiący zdołał i te właściwości nie zostały uszanowane w książce p. Czapskiej, pisanej z wyraźną pilnością, by ją nikt broń Boże o „bezkrytyczny” zachwyt lub inne bronzonowienie nie posiadał. Nie ma obawy, każdy polski czytelnik ułtuje się nad kobietą, która nie umiała

## Rumunja chce zawrzeć traktat handlowy z Niemcami.

BUKARESZT. 28.4. Pat. — Między ministerjalna delegacja gospodarzica postanowiła wznowić rokowania rumuńsko-niemieckie w sprawie zawar cia traktatu handlowego między obu państwami. Rokowania toczyć się będą w Bukareszcie. Postanowiono dalej znieść opłaty eksportowe od zboża oraz uchylić decyzję poprzedniego gabinetu w sprawie wprowadzenia w Rumunji czasu środkowo-europejskiego, wypowiadając się za utrzymaniem czasu wschodniego.

## Walki na Maderze.

LIZBONA 28.4. Pat. — Półrzędowy komunikat stwierdza, że wojska rządowe wylądowały na Maderze z odległości 20 km. od Funchalu w celu usunięcia posterunku, ustawionego tam przez powstańców. Garnizon jednego z posterunków w sile 73 ludzi został rozbit przez wojska rządowe. Artyleria wojsk powstańczych ostrzeliwała okręty rządowe, lecz artyleria wojsk rządowych, działając z wodnoplawców, zmusiła powstańców do ustąpienia.

LIZBONA 28.4. Pat. — Naczelny dowódca sił zbrojnych, któremu powierzono stłumienie rewolucji na Maderze, wysłał do powstańców ultimatum, w którym domaga się złożenia broni do godziny 17-ej, o ile powstańcy nie zastosują się do wezwania, oddziały wojska i marynarki rozpoczną operacje wojenne bez uprzedzenia o tem.

## Popularność Zamory wśród wojskowych.

BARCELONA. 27.4. Pat. — Zamora wygłosił przemówienie do wszystkich oficerów garnizonu, wzywając ich by stali wiernie przy rządzie repu blikanckim, którego władza pochodzi jedynie od narodu. Po przemówieniu Zamora wszysej oficerowie przedfilowali przed nim, wnosząc entuzjastyczne okrzyki na jego cześć, poczem Zamora odjechał do Madrytu.

## Nieszczęśliwy wypadek.

GNIEZNO. 27.4. Pat. — Wczoraj po południu w czasie konkursu hipicznych, urządzonych w związku z tygodniem św. Wojciecha i tradycyjnym jarmarkiem kościelnym w Gnieźnie, wydarzył się smutny wypadek. Oto, koń porucznika 15 p. ułanów z Poznania Karcewskiego potknął się, przyczem jeździec spadł, a koń całym ciężarem zwał się na jeźdźcę. P. Karcewski, przewieziony do szpitala, zmar w pół godziny później, podobno wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

## Oryginalne przedsiębiorstwo.

PORT of SPAIN (Wyspa Trynidad). 27.4. Pat. — Odkryto tu zorganizowane przedsiębiorstwo, mające na celu ułatwienie ucieczki skazańcom z kolonii francuskiej karnej w Gwajanie. Przedsiębiorstwo zorganizował murzyn na wyspie Trynidad, przewazy „króla Jerzym”. Wynajmował on zbiegom łódki i dostarczał plany dla orientowania się w miejscowości za cenę 5 dolarów od osoby. Natomiast rząd francuski płacił za schwytanego zbiega na ładzie 50 pesetów, a na wodzie 2 do lary.

## Ekspedycja sowiecka na oceanie Północnym w niebezpieczeństwie.

MOSKWA, 25.IV. (Pat). Przed kilkoma dniami sowiecka stacja radiowa odebrała sygnały S. O. S., nadawane z oceanu Północnego przez jakiś statek. Początkowo sygnałom tym nie dano wiary, przypuszczając, że jest to głupi figiel amatorów. Obecnie okazało się, że sygnały te pochodzą ze statku „Pobieda”, na pokładzie którego znajduje się ekspedycja sowiecka. Statek ten, jak przypuszczają, uwięziony został wśród pływających gór lodowych. Z polecenia ludowego komisarza transportu wodnego wysłano na ratunek z Archangielska łamacz lodów.

## Proklamacja rządu w Barcelonie.



Katalonia z tymczasowym prezydentem plk. Macią dąży do uniezależnienia się od Hiszpanji. Na zdjęciu widzimy fragment sali posiedzeń rządu Katalonji, pośrodku siedzi prezydent Macia, z lewej strony porucznik Vemuray Gassel — zastępca plk. Maci.

## Adam Mickiewicz „w szlafroku“.

„La vie de Mickiewicz“ par Marie Czapska. Librairie Plon. Le roman des grandes existences.

Wydawnictwo powyższe wydało dotąd 34 monografie, nawpół popularne, nawpół naukowe, o rozmaitym poziomie, ale przeznaczone do „lekkiej” lektury. Niektóre „życia” są oddorzone w tytule przymiotnikami; i tak, życie Descartes'a jest „rozsądne”, życie Law'a bardzo ciekawe, Mirabeau burzliwe, Minstrala harmonijne, Victora Hugo chwalebne i t. p. Nasz wieszek nie otrzymał od wydawców czy od autorki żadnego przymiotnika, ale też i ten rodzaj historii o Jego życiu przymiotniki wyklucza...

Kim jest autorka? W kartce preznaczonej na reklamę w prasie, dotychczasowej do książki, dowiadujemy się, że jest *docteur es lettres* uniwersytetu krakowskiego, a od r. 1925 mieszka w Paryżu i tu dzięki pomocy pp. Halevy Bernier i Neumana wykończyła swą książkę o Mickiewiczu, która podobno ma wielkie powodzenie w Paryżu. Czy mamy się z tego cieszyć, z pewnością nie. Bo książka hrabianki Czapskiej pisana jest tak, jakby ją pisał niezwykły i pogardliwy cudzoziemiec.

Wiemy dobrze, że jeśli posadzić dwóch ludzi do malowania tego samego krajobrazu czy twarzy, otrzymamy możemy obraz zupełnie różny pod względem kolorytu; jeden może być jasny i czystymi farbami malowany, bo malarz tak widzi swój przedmiot, inny maluje brudno i mętnie, bo takie ma patrzenie na świat. Użyjmy jeszcze jednego porównania: Dwie osoby poznają znakomitego człowieka, genialnego uczonego czy poetę, jedna widzi

nie wielkiego odczuć w tem wielkim życiu, a francuski pomyślił raz jeszcze że Polacy to naród warjata, bo wielką warjata niesympatycznego w dodatku.

Jednak są i Francuzi, których takie ujęcie rzeczy razi. Bardzo ostrą odprawę p. Czapskiej dał w „Nouvelles Litteraires” z dn. 14 marca p. Robert de Traz, znany krytyk, pisząc, iż książka jej jest mieszaniną fałszu z prawdą, że to fabrykowane rozmowy, wymyślone opisy, obrazy sztuczne i niekompletne dają fałszywe pojęcie. „Obraz Mickiewicza staje się w tem ujęciu portretem egoisty, podłego (lache), i absurdalnego człowieka. Według autorki ten słynny patriota nie urodził się w Polsce, nie znał jej i nie był w niej, wymyślał Francji, która się nim opiekowała, poruca przyjaciół. W 1831 r. jedzie do Prus i pozwala innym ginąć siedząc bezpiecznie, to samo robi w innych latach przewrotów i zamieszcza. A przecież to co czynił dla rodaków i dla ludzkości, było stokroć ważniejsze niż maszerowanie z karabinem, a walka o wolność ludów i prawdę, którą prowadził z szaloną odwagą, uzbudzając się na wszelkie niebezpieczeństwa były większym bohaterstwem niż czyn orężny, choćby dlatego że trwała dziesiątki lat”.

Na tej obronie cudzoziemca poprostym, wyrażając jedynie żal, że książki o Mickiewiczu nie napisał ktoś odpowiedzialniejszy. Zaznaczyć trzeba, że francuszczyzna p. Czapskiej jest nie-naganna.

Hel. Romer.

# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Protest Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych w Podbrodziu.

Członkowie Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych w Podbrodziu zebrani na Walnym Zgromadzeniu w dniu 27 kwietnia 1931 roku jednomyślnie wyrażają swoje oburzenie z powodu dokonanego zbrodniczego terrorystycznego zamachu bombowego na stacji kolejowej w Podbrodziu, który to zamach pociągnął za sobą ofiarę w osobie ś. p. Hryniewi-

cza. Wyrażając ten swój protest oświadczają, że jako byli żołnierze armii oraz jako członkowie armii rezerwowej nie pozwolą na przyszłość, by podobne wypadki miały się powtórzyć w tem mieście, i uprzedzają, że na każdy akt terrorystyczny odpowiedzą czynnie pomocą przy wykryciu sprawców i oddaniu takowych w ręce sprawiedliwości.

## Zamachu bombowego w Podbrodziu dokonali komuniści.

Przeprowadzone w sprawie zamachu bombowego w Podbrodziu energiczne dochodzenie wykazało z całą dokładnością, że zamachu dokonali członkowie partii komunistycznej.

Przeprowadzone w artykule zatytułowanym: „ZREWOLTUJEMY MASY”. Jednocześnie, po dłuższych obserwacjach policja polityczna wykryła powiatowy komitet K. P. Z. B. w Świecianach w związku z czym aresztowano 13 wybitnych członków tej organizacji.

Ustalono mianowicie, że w końcu zeszłego roku okręgowy komitet K. P. Z. B. postanowił wzmożenie działalności terrorystycznej na terenie województwa kresowych. Planowana przemyśleń terrorystyczna miała polegać na dokonywaniu zamachów na obiekty komunikacyjne, instytucje państwowe i posterunki policyjne.

Podczas rewizji w lokalu jesejce policja wykryła dobrze zakamouflażowany skład broni, w którym znajdowały się również granaty ręczne. Poza tem szereg innych faktów stwierdziło, że zamachu w Podbrodziu dokonano z rozkazu świeciańskiego powiatowego komitetu K. P. Z. B.

## Podpalili zabudowania sąsiada z zemsty za przegrany proces.

Wczoraj o godz. 1-szej w nocy nagle wybuchł duży pożar w zabudowaniach Adolfa Siemienasa, mieszkańca wsi Mikulski gm. świeciański.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia którego dokonał sąsiad Siemienasa, Szepepaniak Wincenty palający do niego zemsta z powodu przegranego procesu.

Ogłęb z błyskawiczną szybkością obłędem młaskanie tak, że mieszkańcom zaledwie udało się uratować.

Bezpośrednich sprawców zamachu narażenie nie ujęto.

## Zbrojny napad rabunkowy.

NOWOGRODEK 28.4. Pat. — Wczoraj 4 zbrojonych w rewolwery bandytów dokonało napadu rabunkowego na biuro firmy leśnej Walsberga we wsi Grabowszczyzna, gminy zaostrowskiej.

Podpalacz aresztowano i osadzono w więzieniu powiatowym.

O godzinie 22 min. 30 banda wtargnęła do mieszkania Kagan Morducha, gdzie mieszkał jego brat i po terrorystycznym pomowieniu oraz funkcjonarzystów firmy, zażądała wydania im 5 tysięcy złotych. Po nieważnym tym nie było w kasie blura, bandyci kazali domownikom i funkcjonar-

Przebieg choroby w tym czasie, jak i w chwili zawiadomienia, więc przyszedł już po zebraniu i moge jego podać skład nowego Zarządu, do którego wybrano nast. osoby: Pani Aleksandra Szalewiczowa, wicestarosta Zarządy, dyr. Stojęci, p. inspektor szkolny Wójciewicz, p. Kattubaj burmistrz Senkowski, p. Antoniewicz, poseł Pożniak, p. Stąbik, p. Bukowski, p. Wójcik.

## NOWOGRODEK

+ Doroczne zebranie powiatowych straż pożarnych województwa nowogrodzkiego. W niedzielę, dnia 26 kwietnia 1931 r. odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego doroczne zebranie powiatowych straż pożarnych województwa nowogrodzkiego. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, wybrano nowy Zarząd Związku Straży Pożarnych Wojew. Nowogr.

Przez aklamację wybrano Komisję Rewizyjną w poprzednim składzie: pp. Czyżycki, Jesionowski i Przyborowski.

+ VIII „zwartek literacki”. W sobotę, dnia 25 b. m. odbył się w salach „Ogniska” kolejny „zwartek literacki”, który wypełnił referat dr. Hirsberg z Wilna. Mówił on o aktualnych zagadnieniach żydowskich w Polsce w sposób tak żywy i interesujący, że wzbudził wielkie zainteresowanie wśród licznie zebranych osób, tak ze społeczeństwa polskiego, jak i żydowskiego. Po referacie wywodziła się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział: dr. Marmursztein, inż. Tymiański, oraz kilku innych osób.

Przewodniczył zebraniu p. starosta Prępałkowski. Zebranie odbywało się na starostwie, ciągnęło się blisko 6 godzin i jak wspomnieliśmy, obfitowało w momenty sensacyjne, ale aby się w tym galimatiasie rozeznaczyć, trzeba znać misterną siatkę miejscowych intrzy, a na to nie mam czasu, ani talentu, do takich spraw potrzebuję.

## BARANOWICZE

+ Różności z Baranowickiego bruku. Naprawdę tego jeseju u nas nie było. Dnia 25 kwietnia w gabinecie zastępcy starosty p. Zarzyckiego pod przewodnictwem p. Gen. Skitnickiego odbyło się zebranie, w którym brały udział del.: „Rodziny Wojskowe”, „Białego i Czerkonek Krzyża”, „Zw. Pracy Obywatelskiej”. Pan starosta Zarzycki zreferował cel tego zebrania na próbę, przy wiodniczej i okazało się, że powiat baranowicki po raz pierwszy chce otoczyć pewną życiową opieką rekrutów, do których do Baranowicz i Lachowicz, „Komisjom Poborowym” chodziło o to, aby Tow. Kobiece wyżej wymienione zorganizowały kasy dla poborowych i dały im trochę towarzyskich rozrywek w „Świecicach”, na ten okres dla nich zorganizowanej.

## LOSIOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.

Dnia 25 kwietnia b. r. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności IX z rzędu losowanie książeczek na premjowe wkłady oszczędnościowe Serji II-giej.

## PORTRET Adama Mickiewicza

Reprodukcja z oryginału olejnego pędzla zięcia Wieszcza T. Goreckiego. DO NABYCIA: na składzie głównym w Księgarni Św. Wojciecha w Wilnie, oraz we wszystkich księgarniach. Cena 2 zł.

## Święto pieśni.

W piątek dnia 24 b. m. w sali Miejskiej odbył się poranek szkół średnich m. Wilna. W I części programu wystąpił chór szkolny w zespole: męski, żeński i mieszany. Najlepiej wypadł śpiew chóru mieszanego pod dyr. p. J. Zebrowskiego. Następnie każda ze szkół, których było 22, wykonała oddzielnie po dwie pieśni. Z chórow żeńskich klubnie wyróżnił się chór Państw. Seminarjum Ochotników pod dyr. p. J. Stubiędy oraz chór Państw. Szkoły Przemysłowo-Handlowej pod dyr. p. J. Zebrowskiego. Wcale dobrze popisywały się chóry żeńskie Gimnazjum SS. Nazaretańsk pod dyr. p. Adamowiczowej oraz gimnazjum państwowych im. Czartoryskiego i im. Orzeszkowej pod dyr. p. Żyłkowej, tudzież chór Państw. Seminarjum Żeńskiego pod dyr. p. Nebelskiej. Znaczne postępy w porównaniu z rokiem ubiegłym poczynił chór Liceum im. Filomatów pod dyr. p. Plewskiej oraz Liceum PP. Benedyktynów pod dyr. p. Pieniżkowskiej. Bardzo miło zaprezentowały się występując na raz pierwszy chór Liceum SS. Wixetek pod dyr. E. Dabrowskiej oraz chór Szkoły Zawodowej im. Św. Teresy pod dyr. Goreckiej. Wystąpiły dwa chóry mieszane, które dzielnie się spisywały, mianowicie chór Żydowski. Seminarjum Nauz. pod dyr. p. Gersztiana oraz chór Gimnazjum im. T. Czackiego pod dyr. p. J. Zebrowskiego. Z chórow męskich wyróżnił się chór Państw. Seminarjum Nauz. Męskiego pod dyr. p. Dziwiłła, chór Gimnazjum im. Mickiewicza pod dyr. p. Bojałkowskiego. Chór ten w swym gronie posiada jednego tenora, śpiewającego nienawyką całą duszą, lecz i ciałem. Chór Gimnazjum OO. Jezuitów pod dyr. Ks. Rosztrowskiego wywołał nielada sensację, skąd się on bowiem z matych uczn. kl. I i II oraz uczn. klas starszych. Pięknie brzmiały chóry Państw. Szkoły Technicznej i Gimnazjum im. Świątkiewicza pod dyr. p. Bojałkowskiego oraz Gimn. im. Lelewa i K. Zygmunta Augusta pod dyr. p. Stubiędy, Szkoły Handlowej Stow. Kupców pod dyr. p. J. Zebrowskiego niezłe udało się Kujawiak Surzyskiego. Całość poranku robiła bardzo miłe wrażenie. Święta organizacja poranku spoczywała w ręku dzielnej instruktorki śpiewu Kuratorium O. S. Wil. p. Gawrońskiej, której pomógł p. Stubięda. Przerwa prawie nie była, a olbrzymi program wyczerpano w ciągu niespełna 3-eh godzin.

## „BIBLIOTEKA NOWOŚCI”

PLAC ORZEŚKOWEJ Nr. 3. Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w jęz. polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum. — Czynna od godz. 11-ej do 18-iej. — KAUCJA 5 Zł. ABONAMENT 2 Zł.

## Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

W piątek dnia 24 b. m. w sali Miejskiej odbył się poranek szkół średnich m. Wilna. W I części programu wystąpił chór szkolny w zespole: męski, żeński i mieszany. Najlepiej wypadł śpiew chóru mieszanego pod dyr. p. J. Zebrowskiego. Następnie każda ze szkół, których było 22, wykonała oddzielnie po dwie pieśni. Z chórow żeńskich klubnie wyróżnił się chór Państw. Seminarjum Ochotników pod dyr. p. J. Stubiędy oraz chór Państw. Szkoły Przemysłowo-Handlowej pod dyr. p. J. Zebrowskiego. Wcale dobrze popisywały się chóry żeńskie Gimnazjum SS. Nazaretańsk pod dyr. p. Adamowiczowej oraz gimnazjum państwowych im. Czartoryskiego i im. Orzeszkowej pod dyr. p. Żyłkowej, tudzież chór Państw. Seminarjum Żeńskiego pod dyr. p. Nebelskiej. Znaczne postępy w porównaniu z rokiem ubiegłym poczynił chór Liceum im. Filomatów pod dyr. p. Plewskiej oraz Liceum PP. Benedyktynów pod dyr. p. Pieniżkowskiej. Bardzo miło zaprezentowały się występując na raz pierwszy chór Liceum SS. Wixetek pod dyr. E. Dabrowskiej oraz chór Szkoły Zawodowej im. Św. Teresy pod dyr. Goreckiej. Wystąpiły dwa chóry mieszane, które dzielnie się spisywały, mianowicie chór Żydowski. Seminarjum Nauz. pod dyr. p. Gersztiana oraz chór Gimnazjum im. T. Czackiego pod dyr. p. J. Zebrowskiego. Z chórow męskich wyróżnił się chór Państw. Seminarjum Nauz. Męskiego pod dyr. p. Dziwiłła, chór Gimnazjum im. Mickiewicza pod dyr. p. Bojałkowskiego. Chór ten w swym gronie posiada jednego tenora, śpiewającego nienawyką całą duszą, lecz i ciałem. Chór Gimnazjum OO. Jezuitów pod dyr. Ks. Rosztrowskiego wywołał nielada sensację, skąd się on bowiem z matych uczn. kl. I i II oraz uczn. klas starszych. Pięknie brzmiały chóry Państw. Szkoły Technicznej i Gimnazjum im. Świątkiewicza pod dyr. p. Bojałkowskiego oraz Gimn. im. Lelewa i K. Zygmunta Augusta pod dyr. p. Stubiędy, Szkoły Handlowej Stow. Kupców pod dyr. p. J. Zebrowskiego niezłe udało się Kujawiak Surzyskiego. Całość poranku robiła bardzo miłe wrażenie. Święta organizacja poranku spoczywała w ręku dzielnej instruktorki śpiewu Kuratorium O. S. Wil. p. Gawrońskiej, której pomógł p. Stubięda. Przerwa prawie nie była, a olbrzymi program wyczerpano w ciągu niespełna 3-eh godzin.

## SWIĘTO PIEŚNI.

W piątek dnia 24 b. m. w sali Miejskiej odbył się poranek szkół średnich m. Wilna. W I części programu wystąpił chór szkolny w zespole: męski, żeński i mieszany. Najlepiej wypadł śpiew chóru mieszanego pod dyr. p. J. Zebrowskiego. Następnie każda ze szkół, których było 22, wykonała oddzielnie po dwie pieśni. Z chórow żeńskich klubnie wyróżnił się chór Państw. Seminarjum Ochotników pod dyr. p. J. Stubiędy oraz chór Państw. Szkoły Przemysłowo-Handlowej pod dyr. p. J. Zebrowskiego. Wcale dobrze popisywały się chóry żeńskie Gimnazjum SS. Nazaretańsk pod dyr. p. Adamowiczowej oraz gimnazjum państwowych im. Czartoryskiego i im. Orzeszkowej pod dyr. p. Żyłkowej, tudzież chór Państw. Seminarjum Żeńskiego pod dyr. p. Nebelskiej. Znaczne postępy w porównaniu z rokiem ubiegłym poczynił chór Liceum im. Filomatów pod dyr. p. Plewskiej oraz Liceum PP. Benedyktynów pod dyr. p. Pieniżkowskiej. Bardzo miło zaprezentowały się występując na raz pierwszy chór Liceum SS. Wixetek pod dyr. E. Dabrowskiej oraz chór Szkoły Zawodowej im. Św. Teresy pod dyr. Goreckiej. Wystąpiły dwa chóry mieszane, które dzielnie się spisywały, mianowicie chór Żydowski. Seminarjum Nauz. pod dyr. p. Gersztiana oraz chór Gimnazjum im. T. Czackiego pod dyr. p. J. Zebrowskiego. Z chórow męskich wyróżnił się chór Państw. Seminarjum Nauz. Męskiego pod dyr. p. Dziwiłła, chór Gimnazjum im. Mickiewicza pod dyr. p. Bojałkowskiego. Chór ten w swym gronie posiada jednego tenora, śpiewającego nienawyką całą duszą, lecz i ciałem. Chór Gimnazjum OO. Jezuitów pod dyr. Ks. Rosztrowskiego wywołał nielada sensację, skąd się on bowiem z matych uczn. kl. I i II oraz uczn. klas starszych. Pięknie brzmiały chóry Państw. Szkoły Technicznej i Gimnazjum im. Świątkiewicza pod dyr. p. Bojałkowskiego oraz Gimn. im. Lelewa i K. Zygmunta Augusta pod dyr. p. Stubiędy, Szkoły Handlowej Stow. Kupców pod dyr. p. J. Zebrowskiego niezłe udało się Kujawiak Surzyskiego. Całość poranku robiła bardzo miłe wrażenie. Święta organizacja poranku spoczywała w ręku dzielnej instruktorki śpiewu Kuratorium O. S. Wil. p. Gawrońskiej, której pomógł p. Stubięda. Przerwa prawie nie była, a olbrzymi program wyczerpano w ciągu niespełna 3-eh godzin.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## ZE BRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie Komitetu Opiek nad dziećmi. W dniu 4 maja b. r. (poniedziałek) odbył się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (pl. Magdalen.) 21 odczytanie się Walne zebranie Polkowickiego Tow. Opieki nad dziećmi. (Komitet walki z handlem kobietami i dziećmi). Zarząd prosi o konieczne przybycie członków Tow. oraz tych wszystkich którzy doceniają doniosłość tej akcji, mogliby poświęcić trochę wolnego czasu, współpracując z T-wem, gdyż pracą ta jest nakazem chwili, bowiem statystyka wykazuje że Polska jest właśnie tym narodem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

## Unja, czy zdrada?

Pod tym tytułem w poniedziałek ubiegły wygłosił odczyt w sali kolumnowej U. S. B. prof. Konopczyński, który przybył do Wilna, jako delegat Akademii Umiejętności, w celu zorganizowania tu, wzorem innych miast uniwersyteckich, komitetu lokalnego, mającego współpracować z główną komisją, rezydującą w Krakowie nad ułożeniem wielkiego polskiego słownika biograficznego.

## Nowy komisarz Kasy Chorych w Wilnie.

Z rozporządzenia Głównego Urzędu Ubezpieczeń dotychczasowy komisarz Kasy Chorych w Wilnie pułk

Hertel został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Stanowisko to objął p. Jacynik.

# KRONIKA

Sroda 29 Kwiecień

Diń: Piotra m. Jutro: Katarzyn p. Wschód słońca—g. 4 m. 11 Zachód —g. 18 m. 54

Spórzenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie z dnia 28/IV—1931 roku. Ciśnienie średnie w milimetrach: 754 Temperatura średnia + 14° C.

Opad w milimetrach: ślad. Wiatr przeważający: połud.-wschodni. Tendencja baroma: spadek, nast. wzrost. Uwagi: pogodnie przelotny deszcz.

## SAMORZĄDOWA.

— Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. W dniu 27 kwietnia b. r. pod przewodnictwem wojewody wileńskiego p. Stefana Kirtilisa odbyło się 46-te kolejne posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego, na którym: 1) rozpatrzone 20 odwołań od dokonanych przez Magistrat m. Wilna wymiaru podatków; 2) rozpatrzone i zatwierdzone uchwały podatkowe sejmiku postawskiego na rok 1931/32 oraz uchwały tego sejmiku w sprawie ustalenia opłat w szpitalu sejmikowym, jak również w sprawie zaciągania długoterminowej pożyczki w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w wysokości 20 tys. zł. na rzecz udziału właścicielom budowli ogniowatych materiałów budowlanych na warunkach ulgowych; 3) rozpatrzone i zatwierdzone preliniarz budżetowy Powiatowego Związku Komunalnego w Postawach na rok 1931/32. Preliminarz ten po stronie dochodów i wydatków bilansuje się kwotą 360 tys. i jest okragło o 1400 tys. mniejszy niż w roku ubiegłym. Stosunek procentowy ważniejszych działów wydatkowej budżetu ilustrują cyfry następujące: a) administracja ogólna — 18,8 proc., b) spłata długów — 8,5 proc., c) drogi — 23 proc., d) zdrowie publiczne — 16,5 proc., e) opieka społeczna — 3,5 proc., f) popieranie rolnictwa — 18,3 proc.

dem, który najwięcej dostarcza materiału dla tego ohydnej procedury.

— Zebranie Towarzystwa Bibliofilów. W czwartek, dnia 30 kwietnia b. r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Dzialekancie Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. przy ul. Uniwersyteckiej 8. Ogólne Zebranie członków, na którym p. M. Morelowski wygłosi referat p. t. „Źródła twórczości sztycharza niemieckiego końca XVI wieku, Tomazas Makowski”, ilustrowany przezrocami.

— Wileński Towarzystwo Lekarskie. VIII Posiedzenie Naukowe odbędzie się w środę dnia 29 kwietnia 1931 r. o godz. 20-iej w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24.

— Złoty krytyk i pisarz żydowski w Wilnie. W dniu wczorajszym przybył do Wilna znany krytyk i pisarz żydowski Sz. Niger, który pozostanie w Wilnie przez dłuższy czas.

— T-w „Toz” zwiększa kolonje letnia. Na niedzielnym ogólnym posiedzeniu T-wa „Toz” (T-wa ochrony zdrowia Żydów) wybrał nowy zarząd i uchwalono zwiększyć stałą kolonje letnią „Tozu” z 100 na 200 osób.

— Złoty krytyk i pisarz żydowski w Wilnie. W dniu wczorajszym przybył do Wilna znany krytyk i pisarz żydowski Sz. Niger, który pozostanie w Wilnie przez dłuższy czas.

— Sekcja Pośredniactwa Pracy Kola Modyków U. S. B. w Wilnie niniejszym komunikuje, iż z dniem 15 maja b. r. wakuje posada lekarza asystenta w szpitalu powiatowym na Pomorz. Warunki: 300 zł miesięcznie, mieszkanie (umeblowane z obsługą i pościelą) i utrzymanie.

— Blizki informacyjnie udziela kierownik Sekcji Pośredniactwa Pracy w Kole Modyków w poniedziałki, środy i piątki od g. 20 do 21.

## ROZNE.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. We środę dnia 29 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej.

CZWARTEK, dnia 30 kwietnia 1931 r. 11.58: Czas. 12.05: Muzyka baletowa (płyty). 12.35: Koncert szkolny. 14.00: Kąpiel dla pań. 14.55: „Metoda umuzykalniania Jacques Balcezoza” — odcz. 15.30: Odcz. dla maturzystów. 16.10: Kom. dla żegluga. 16.15: Program dzienny 16.20: Koncert symfoniczny (płyty). 17.15: „Jak żyją i pracują niewidomi” — odczyt 17.45: Pół godziny muzyki tanecznej na harmonii. 18.15: Tr. II. części koncertu. 18.45: Kom. Akad. Kola M. M. 19.00: „Polskość powiatu brasławskiego” — odczyt. 19.25: Kom. Związku Młodzieży Polskiej. 19.35: Program na piątek. 19.40: Pras. dzien. radj. 20.00: Djalog J. Parandowskiego i J. W. Wiltina. 20.15: „Feljton humorystyczny”. 20.30: Muzyka lekka. 21.30: Słuchowski. 22.15: Koncert. 23.00: Kom. i muzyka taneczna.

# Z OSTATNIEJ CHWILI

## Wojownicze oświadczenie Żabotyńskiego.

WIENIEN. 28.4. Pat. — Wczoraj przybył do Wiednia znany działacz żydowski na terenie Palestyny p. Żabotyński. Na odbytej wieczorem konferencji prasowej p. Żabotyński wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział:

Nie żywię nienawiści ani do Anglików, ani do Arabów. Żyję sami są winni wytworzonej sytuacji. Błądne jest mianowicie postępowanie administracji sionistycznej w Palestynie. Zamiast protestować przeciwko wszelkiej krzywdzie, ustępuje ona na każdym kroku. Widzieliśmy, do czego to doprowadziło. Prof. Weizman jest nie wątpliwie człowiekiem uczciwym, o-

żywionym najlepszymi chęćmi. Nie rozumiemy na jednak logicznie. Nie doszłoby nigdy do krwawych wypadków z roku 1929, gdybyśmy posiadali tak, jak w czasie wojny powszechnej naszą własną samoobronę, którą Anglik zniósł po wojnie. Wówczas żaden Arab nie odważyłby się zaatakować Żyda. Nie miałymy nie przeciwko temu, by nasza samoobrona pozostawała pod kierownictwem Anglii. Ostatnie życzyli słowa, wygłoszone w Londynie przez Mac Donalda, są bezskuteczne. Żyjemy na Ziemi Świętej, jak w ghetto. Jest naszym obowiązkiem stworzyć z tego ghetta wolną siedzibę żydowską.

## Aresztowanie przywódcy hitlerowców.

BERLIN 28.4. Pat. — Przywódca hitlerowców pos. Goebbels został wczoraj w Monachium aresztowany i pod eskortą oddany do Berlina. Aresztowanie nastąpiło

z tego powodu, iż Goebbels mimo otrzymanego wezwania nie stawiał się wczoraj na rozprawę przed sądem berlińskim.

## Trzęsienie ziemi.

ATENY 28.4. Pat. — Na wyspach Chios i Oenuses udeżyło dość silne wstrząśnienie ziemi, które uszkodziło wiele domów, m. in.

zarys zabudowań fabrycznych. Śmierć na miejscu znalazło 9 robotników, którzy odnieśli ciężkie rany. W stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala.

## Straszną eksplozją w fabryce sacharyny.

BERLIN 28.4. Pat. — W dniu 28 bm rano, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, nastąpiła w olbrzymiej fabryce sacharyny Fabbriger, List i s-ka w Magdeburgu niezwykle gwałtowna eksplozja, która wzniciła olbrzymi po-

żar zabudowań fabrycznych. Śmierć na miejscu znalazło 9 robotników, którzy odnieśli ciężkie rany. W stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala.

# Opadnięcie balonu niemieckiego na terytorjum polskim.

WŁOCŁAWEK 28.4. Pat. — Na polach majątku Świerczyna pow. niezawski opadł balon niemiecki z trzema pasażerami, którzy wyszli z przystanku bez szwanku. Na miej-

scie wypadku przybyli przedstawiciele władz policyjnych z Aleksandra Kujawskiego oraz przedstawiciele władz wojskowych z Włocławka.

# Niedobitki bandy dywersyjnej z przed 10 lat dają znać o sobie.

## Bezbronna kobieta zmusiła bandytów do odwrotu.

W nocy z listopada na grudzień ub. r. do domu gospodarza wsi Dubosze, gm. rakowskiej, pow. mołodeczańskiego, Aleksandra Szymanowicza ktoś poczęł energicznie pukać.

Przebudzony gospodarz na pytanie otrzymał odpowiedź z zewnątrz:

„POLICJA — OTWÓRZYĆ!”

Sądząc, iż istotnie ma do czynienia z przedstawicielami władzy Szymanowicz uchylił drzwi.

W tej chwili do mieszkania WDARŁO SIĘ DWA DZIECI ZAMASKOWANYCH MĘŻCZYZN.

Napastnicy z których jeden uzbrojony był w obciętą karabin, a drugi w potężny rewolwer syst. „Nagan”, sterylizowali oszołomionego gospodarza okrzykiem:

„RĘCE DO GÓRY!”

Powolnego sobie Szymanowicza doprowadzono do pokoju, gdzie spała jego żona Marja.

Bandyci, postępując się lataką elektryczną, oświetlili mieszkanie i energicznie domagali się

PIENIĘDZY.

Szymanowiczowa, nie tracąc przytomności rzuciła się do okna by tą drogą wydostać się nazawątną i podnieść alarm.

POSYPALI SIĘ GRAD KUL. Do bandyci manewr energicznej kobiety chcieli doraznie ukarać i udaremnić. Jedną z kul dosięgła Szymanowiczową.

RANIĄC JA W LEWA PIERS.

Nieszczęśliwa osunęła się na podłogę, lecz mimo bólu, chwyciła leżący tu kawał drzewa i tym

ZADAŁA SILNY CIOS W RĘKĘ napastnikowi, który oświatlił izbę.

Lataką rozprysła się a mieszkanie zaległy ciemności.

SRÓD BANDYTÓW PANIKA

powstała i z tego powodu, iż dzielna kobieta poczęła rozpaczliwie krzyczeć:

„BANDYCI, BIJ BANDYTY!”

Posypali się nowe strzały, na szczęście nieszkodliwe, a następnie bandyci w popłochu

RZUCILI SIĘ DO UCIECZKI.

Uwiadomiona o wypadku

POLICJA WYSŁAŁA DOCHODZENIE, które rzuciło podejrzenie, że sprawcami udamonionego rabunku są zamieszkałe w pobliżu notoryczni złodzieje: Mikołaj Bujnicki, Antoni Zdanowicz, Grzegorz Maceralki i Wincenty Szuk. Dwa pierwsze z wymienionych to

# CZŁONKOWIE BANDY DYWERSYJNEJ Z 1918—1919 R.

Przewodząc dochodzenie w tym kierunku podejrzani zostali aresztowani. Szuk i Maceralki przyznali się do uczestniczenia w napadzie na dom Szymanowiczów i oświadczyli, że działali pod wpływem namowy Bujnickiego i Zdanowicza. Idąc za wskazówkami

# ODNALEZIONO UKRYTĄ BRON I MASKI.

Bujnicki i Zdanowicz, pod naporem przemawiającego przeciwko nim materiału również przyznali się do udziału w napadzie, lecz wypierali się inicjatywy.

Sprawę tę rozpatrywał ostatnio

WYDZIAŁ KARNY SĄDU OKRĘGOWEGO w składzie: wice-przew. p. Michała Raduszkiewicza oraz sędziów Cz. Sienkiewicza i W. Brzozowskiego.

Oskarżenie wnosili wice-prokurator p. Giedroje, który domagał się jak najsurowszej kary na niebezpiecznych dla otoczenia i niepoprawnych zbrodniarzy.

Sąd, przychylając się do wywodów rzecznika oskarżenia, uznał wszystkich podsądnych za winnych a stosując przy wymiarze kary art. 15 przep. przech. do K. K.

# SKAZAŁ NA CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

Mikołaja Bujnickiego i Antoniego Zdanowicza bezterminowo, a Grzegorza Maceralkę — Wincentego Szuka przez 10 lat każdego.

Ka-er.

# Giełda warszawska z dn. 28.IV. b. r.

WALUTY I DEWIZY:	
Dolary	8,90 1/2 - 8,92 1/2 - 8,88 1/2
Belgia	124,16 - 124,47 - 123,85
Budapeszt	155,8 - 156,08 - 155,28
Londyn	33,38 1/2 - 33,40 - 33,28
Nowy York	8,921 - 8,933 - 8,893
Nowy York kabel	8,921 - 8,941 - 8,901
Paryż	34,57 1/2 - 34,58 - 34,79
Stokholm	230,15 - 230,75 - 238,55
Szwajcaria	171,81 - 17,23 - 171,37
Włochy	45,72 1/2 - 46,84 - 46,61
Berlin w obr. pryw.	212,47
PAPIERY PROCENTOWE:	
4% Pożyczka inwestyc.	92,50
5% Konwersyjna	49,00
5% Kiełjowa	46,00
3% premjowa pożyczka budowlana	41,35
6% dolarowa	73,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	88,25
8% obl. B. G. K.	94,00
4 1/2% L. Z. ziemskie	52,00
4 1/2% warszawskie	58,00
8% warszawskie	73,25 - 73,00 - 73,15
8% Częstochowy	63,75
8% Łódź	65,00
AKCJE:	
Bank Polski	127,00
Wysoka	110,00
Li pop.	21,00 - 21,25

**UZNANA**  
za **NAJLEPSZĄ**  
**HERBATA**  
z **KOPERNIKIEM**

Warszawskiego T-wa Handlu Herbatą

A. Długocki i W. Wrześniewski S-ka Akcyjna Warszawa—Bracka 23  
Zadac wszędzie  
Przedstawiciel St. Zatorski — Wilno, ul. J. Jasńskiego Nr. 1.

**Kino Miejskie**  
Gena bil.: Parter 60 gr., Balkon 30 gr.  
od dnia 28 do 30 kwietnia 1931 r., w l. będą wyświetlane filmy:  
Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: **George O'Brien i Nora Lane.**  
Kasa czynna od g. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny pr: **Spowiedź przed szturmem.**

**Dziś!** Cudo-Film! Największy przebój dźwiękowy doby obecnej! Najnowsze arcydzieło genialnego Ernesta Lubitscha  
**MONTE CARLO**  
twórcy „Parady Miłości”  
Z niezrównaną pełną czarą bohaterką „Parady Miłości”  
**Jeanette Mac Donald, w gł. roli męskiej Jack Buchanan.**  
Film, który zachwycił i oczarował cały świat.  
NAD PROGRAM: **ATRAKCJE DŹWIĘKOWE** oraz **WSZECHŚWIATOWY PRZEGLĄD DŹWIĘKOWY FOX'A** (ostatnie nowiny, Polska, Wawel). — Na pierwszy seans ceny zmniejszone. — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 15

**Wkrótce** super przebój śpiewno-dźwięk.  
**MOJE SŁONECZKO** Janet Gaynor, Charles Farrell.  
**Dziś!** Film o którym mówi cały świat! Triumfalny przebój dźwiękowy!  
W-g głośniejszej powieści **Erika M. Remarque'a.** Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10 15, w sob. i niedz. od g. 2-jej  
Ceny zmniejszone od 60 gr. Film, który każdy powinien obejrzeć.

**Dziś!** Największy dźwiękowo-śpiewny przebój polski  
Wspaniały i wzruszający do łez dramat na tle znanej powieści **Henryka Sienkiewicza.**  
W rolach głównych: Piękna gwiazda ekranu polskiego **Marja Malicka, Witold Conti** i królowie śmiechu **Kazimierz Krukowski, Adolf Dymsha,** którzy odpowiadają całej serce pios. w języku polskim.  
NAD PROGRAM: **WSZECHŚWIATOWY DODATEK DŹWIĘKOWY FOX'A.**  
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 30, w dzień świąteczny o godz. 2-jej. — Ceny zmniejszone na pierwszy seans.  
NASTĘPNY PROGRAM: **Pieśniarz Paryża** z udziałem **Maurice Chevalier** w roli Arcydzielnego śpiew.-dźwięk.

**KINO-TEATR „PAN”**  
WIELKA 42  
Spieszcie zobaczyć! **Ostatnie 2 dni!**  
**Indyjski Grobowiec** Całość—obie serje razem. Ceny: Balkon 40 gr., parter dzień. 60 gr., wiecz. 80 gr.  
**Annons!** Nasz następny program: **ŻONA FARAONA** Film, o którym mówi cały świat!  
Z udziałem genialnego **EMILA JANNINGSA, Harry Liedtke i Paweł Wegener.**

**Dziś i dni następnych!** Trzy **Jadwiga Smosarska, Marja Malicka i Brydzińska** przy współud. najwyb. głośnie gwiazdy polsk. ekranu: **Węgrzyno, Parnella, Jaracza, Fertnera, Zelterowicza, Ordonówny, Manowskiej** i in. w arcyfilmie p. t. **Niewolnica miłości** (Dramat serca kobiecego)  
Nowa przeróbka głośniego romanu zn. powieści **Józefa Redlińskiego.** Rzecz dzieje się w Warszawie i jej okolicach. — Następny program: **Ornane Domino** z Harry Liedtke i Hr. Agnes Esterhazy. Początek seansów o godz. 5-jej, w niedzielę i święta o godz. 4-jej po poł.

**Dziś!** Wielka prezent. dla Wilna! Rewja „Morsk. Ok.” z **E. Bodo, Lopiem-Krukowskim, Masalką, sióstr Halami** z całym zesp. **uroczych Girls** w najnowszej rewji **NAD PROGRAM:** Najnowsze wydanie 1931 r. Szczyt sensacji! Dlaczego przeżywamy taki kryzys światowy? Bo czerwoni Carowie z Moskwy chcą ratować Piatiletkę i rozsyłają po całym świecie szpiegów! Wszystko ujrzemy w fil- **potężny dramat w 14 aktach.** W rolach głównych: **Willy Fritsch i Rudolf Klein Rogge.**

**MIGNON G. EBERHART.** 50  
**Gdy pacjent przemówi...**  
Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.  
Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Nie — widział — pani! — wyjąkałam. — Nie mogła pani wiedzieć!  
— Widziałam. Stał tam — Wskazała na Dimucka, który cofnął się pośpiesznie nabok. — W tem miejscu stał. Widziałam go tak wyraźnie jak teraz pania.  
— Niech się pani uspokoi, panno Frising! Jest pani zmeżona — zdenierwowana — wtrącił spokojnym, podejrzanie opanowanym głosem O'Leary.  
— Widziałam go — upierała się Mittie. — Widziałam Adolfa. Wyszłam ze swojej sypialni. Szłam do łazienki po wodę. Tam leży szklanka. Wskazała na leżące w pobliżu okruchy szkła. I w tem miejscu on mi się ukazał. Poprostu ukazał się. Tuż u szczytu headów. Zamknęłam oczy i zaczęłam krzyczeć. To był on, Adolf. I znów w głosie jej zadźwięczało straszliwe przekonanie. Zapanowało chwilowe milczenie. Zobaczyłam twarz stojącego naprzeciwko mnie O'Briena z opuszczoną szczęką i wysadzonemi na wierzch oczyma i przeszedł mnie przelotny dreszcz wesołości. Ale w tym momencie na dworze rozległo się przeciągłe, bardzo wyraźne, gardłowe ujadanie Konrada.

Skutek tego psiego alarmu był zdumiewający. O'Leary rzucił ostre słowo policjantom, którzy zbiegli ciężko po schodach. March zbliżyła jak trup, zawróciła, jakby chcąc gonić policjantów, zachwiała się i upadła na podłogę.  
— Deke, który uprzedził Eustachego, porwał ją na ręce i stanął w miejscu tak samo błądzą jak ona, powtarzając w trwodze jej imię. Wyciągnięte ramiona Eustachego opadły powoli, a w jego zwożonych oczach zaświeciły żle błyski. Spojrzałam na bosc, różowe, wysmukłe dziecięce nóżki March, zwieszające się z pomiędzy ciemnych fałd jedwabnego szlafrocka i zaniepokoiłam się niedorzecznie, że dziewczyna zacięła się śmiertelnie, biegnąc po zimnym domu bez pantofli.  
— Chciałam już powiedzieć Deke'owi, żeby ją zaniósł do jej pokoju, gdy March otworzyła powieki i młody człowiek, nieprzytomny z miłości i niepiamiętny na naszą obecność, schylił nagle głowę i przycisnął usta do jej ust.  
Była to scena warta widzenia. — Pocatunek trwał tak długo, że aż mi się od tego widoku zrobiło ciepło. Mittie gapiała się chwiejnie na młodą

# Rejestr Handlowy.

## Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okr. w Wilnie, wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 25.III. 1931 r.

12724. I. Firma: „Wiszub Elka” w Wilnie, ul. Żydowska 6. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel — Wiszub Elka, zam. tamże. 214/V1

W dniu 26.III. 1931 r.

12725. I. Firma: „Jankiel Frenkiel i Majer Tragedgs. Spółka firmowa”. Prowadzenie skupu i celem eksportu zagranicę. Siedziba w Szczuczynie. Spółka istnieje od 13 marca 1931 r. Wspólnicy Jankiel Frenkiel z Wasiliszek, pow. Szczuczynski i Majer Szajn z Warszawy, ul. Gęsia 33. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 13 marca 1931 r. na czas okres do dnia 31 grudnia 1931 r. z automatycznym przedłużeniem na następny rok kalendarzowy i tak dalej z roku na rok, o ile przynajmniej na miesiąc przed upływem terminu którykolwiek ze wspólników nie zażąda rozwiązania spółki w terminie. Zarząd należy do obydwój wspólników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, jak wszelkie umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa, akty, dokumenty, powitowania z odbioru pieniędzy, przesyłek pocztowych i kolejowych oraz pieniężnych podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólnicy łącznie, z wyjątkiem zaś korespondencje nie zawierającej zobowiązań podpisuje jeden ze wspólników. Pomiędzy wspólnikami Majerem Szajnem a Feigą Ryską Rubinsztajn zawasta została intercyza przedlibna zeznana przed Notariuszem Wincentym Kosteckim w Warszawie dn. 21 grudnia 1927 r., pod Nr. 5480 mocą której majątek nabyty przez małżonków podczas trwania małżeństwa stanowi wspólną ich w równych częściach własność, zaś majątek posiadany przed zawarciem małżeństwa i wniesiony mężowi tytułem posagu jak również majątek jaki w przyszłości dostanie się drogą spadku lub darowizny będzie stanowił oddzielną i wyłączną własność każdego z małżonków. 215/V1

W dniu 3.III. 1931 r.

12654. I. Firma: „Perelman Fania” w Rakowie pow. Mołodeckiego. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel — Perelman Fania, zam. tamże. 216/V1

## Najtaniej

kupuje się dobre towary u **GŁOWIŃSKIEGO.** Polecamy wełny, jedwabie sztuczne deseno'we i perkalę w pięknych deseniach oraz ponczocho, pończoszki dziecięce i skarpetki.  
Uwaga — **WILEŃSKA 27.**

**RÓŻE KRZACZASTE I PIENNE** w naj-  
lepszyc odmianach poleca —  
NAJSTARSZY NA KRESACH WSCHODNICH  
**ZAKŁAD OGRODNICZY I HANDEL NASION**  
**W. WELER,** WILNO, 1) ul. Sadowa 8, tel. 10-57,  
2) ulica Słowackiego 6.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 25, m. 10, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 kwietnia 1931 roku, o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 25, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Józefa Gołbą ma majątku ruchomego, składającego się z winogron, oszacowanego na sumę 500 zł. na zaspokojenie pretensji Izaaka Gilińskiego w sumie 445 zł. z % i kosztami.  
Komornik Sądowy J. Mościński.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VII rewiru, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej Nr. 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 6 maja 1931 roku, o godz. 10-jej rano w Wilnie przy ul. Dębnejskiej Nr. 22 m. 4, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Kazimierza Hajduki, składającego się z mebli, oszacowanego na sumę 500 zł. na zaspokojenie pretensji Stanisława Banaszaka i Stanisława Stryńskiego 262/482b/V1  
Komornik Sądowy A. Uszyński.

**Poszukuję posady SZOFERA** na samochodach osobowych lub ciężarowych mogą, pracować w garażu. Kursy ukonczym w Paryżu jazdy i mechanicz. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem **Kazimierz Gałusz wies Pietruski Święciany Wileńskie.**

**Do sprzedania bardzo tania posiadłość** w m. Podbrzeziu, pow. święciańskiego, składająca się z działki ziemi letniskowej obszaru około 6000 mtr. kw. z lasem sosnowym i jednym domem drewnianym. Informacje w sklepie robotkowym „Union” — przy ul. Mickiewicza 22.

**Zakład Krawiecki F. Walter** przyjmuje roboty na sezon wiosenny po cenach zmniejszonych, Dominikańska 8-4

**Zaleszczyki** pensjonat „SWIT” A. Psarskiej, przyjmując zgłoszenia. Ceny niskie.

**STARA PENSJE** prócz prowizji damy inteligentnym, wymownym, pracowitym i uczciwym panom i pałom. Fachowości niekonieczna, nasz kierownik posiada. Zgłoszenia: z dwiema fotografiami i dowodami, osobistemi dnia 29 i 30 b. m. od godz. 10 — 3.  
**HOTEL „BELGJA”** ulica Szopena Nr. 5, pokój Nr. 8.

**Autobus sprzedam** cena przystępna. Adres w Redakcji Kurjera Wileńskiego pod 8728.

**Udział długoterminowej pożyczki** w sumie 7000—3000 zł. za wyrobienie mi stałej posady biurowej według VII st. sl. Dane posiadam. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wil.” pod Nr. 829 dla p. K. J.

skradzioną książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. Świeciany na imię Józefa Olszchowskiego rocz. 1895 ze wsi Świeżany, gm. Hrudziści, uniczniając się.

— Pocałowała mnie — rzekł nieprzytomnie, widocznie nie wiedząc, że mówi i co mówi. — Co pani o tem sądzi? I ona mnie pocałowała! — zamrugał powiekami, opamiętał się, spojrzął na mnie przytomnym wzrokiem, zacerwienił się i odszedł.  
Zesłałam do pokoju wieżowego, stwierdziłam, że wszystko jest w porządku i usiadłam, aby zastanowić się nad sytuacją.  
Miłość i upiór.  
Naturalnie nie mogło być żadnego upiora. Mittie coś się przywidziało. Chociaż ten ton przekonania w jej głosie i trwoga, jakiej doznała, wskazywały na coś... konkretnego. Nim O'Leary powrócił, zeszytniałam i zziębłam na kość. Został mnie wpatrzona w zakazane schody i dygoczącą jak liść osiki.  
Na moje pytanie odpowiedział mi to, ni owo. Usiadł przed kominkiem i wpatrzył się w ogień. Uderzył mnie niezwykle poważny, skupiony wyraz jego twarzy.  
Reszta nocy upłynęła spokojnie. Świt zastał pacjenta dużo silniejszego. O'Leary'ego niewzruszonego jak letnie morze, a mnie zmeżoną i spragnioną wypoczynku. Nie mogę ukrywać, że osiągnęłam już wiek, w którym nastroj, wygląd i trawienie uwarunkowane są pewną niezbędną dozą spokoju. Prawda, że mam nieco ostre opuszczenie z natury, a wyglądem, którym trudno się chępcić, ale o trawienie dbam.  
O'Leary wyglądał świeżo i rzeżko

— i było w nim coś takiego, iż pomyślałam, że jego nocne dumania musiały wydać owoc. Przed wyjściem wypytaliśmy mnie szczegółowo, już nie wiem po raz który, o okoliczności śmierci Adolfa, o to, jak leżało ciało, w którym miejscu znalazłam słońia i co kto powiedział, czy wykrzyknął na widok trupa.  
Na zakończenie wręczył mi rewolwer.  
— Proszę to wziąć, panno Saro. Musi pani coś dać mnie zrobić. Umie pani strzelać?  
— Mogę się zorientować, jak się to robi — odparłam, biorąc ostrożnie do ręki zimny przedmiot. — Pociąga się za to?  
— Tak, tylko niech pani nie pociągnie! — krzyknął, odskakując nabok i przycinając moją rękę ku ziemi, tak że wycelował luźę w podłogę. Jednocześnie spojrzął na mnie szczególnym wzrokiem, ni to z powątpiewaniem, ni z szacunkiem. — Nie wiem czy tej kobiecie można to powierzyć — mruknął jakby do siebie samego. — Panno Saro, niech pani mi przyrzeknie nie strzelać w żadnych okolicznościach, dopóki ja pani nie każę. A jeżeli już pani strzeli, to w podłogę.  
— Dobrze, odpowiedziałam obojętnie, bynajmniej nie ciekawa eksperymentu.  
Popatrzył na mnie niepewnym wzrokiem, jakiś wstrząśnięty czy zaniepokojony i położył rękę na pierśsiach.  
— Proszę pana — zabrzmiał od progu głos O'Briena. O'Leary dał mu